

Mirosława Kaczmarczyk-Sowa

Absolwenci Wyższej Szkoły Humanistycznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej

Edukacja Humanistyczna nr 1 (24), 147-155

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mirosława Kaczmarczyk-Sowa
Wyższa Szkoła Humanistyczna TWP
w Szczecinie

ABSOLWENCI WYŻSZEJ SZKOŁY HUMANISTYCZNEJ TOWARZYSTWA WIEDZY Powszechniej

W Polsce coraz więcej uczelni decyduje się na śledzenie losów swoich absolwentów. Tak robią między innymi uczelnie krakowskie czy śląskie. Do grona zainteresowanych sytuacją zawodową i rodzinną absolwentów WSH TWP w Szczecinie dołączyła także nasza uczelnia.

W grudniu 2009 roku i styczniu 2010 roku zostały zrealizowane pogłębione badania socjologiczne wśród absolwentów WSH (poziom licencjacki), którzy podjęli dalsze studia na macierzystej uczelni, na wyższym poziomie – magisterskim. Badaniami objęto studentów pierwszego roku pedagogiki i socjologii (wyłączono z badań absolwentów innych uczelni szczecińskich: Uniwersytetu Szczecińskiego, Akademii Rolniczej, Zachodniopomorskiej Szkoły Biznesu, Collegium Balticum, Wyższej Szkoły Pedagogicznej, oraz pozaszczecińskich). W niniejszym artykule zaprezentowane zostały wyniki pierwszych badań diagnostycznych przeprowadzonych w WSH¹.

Spójeczno-demograficzne wymiary analiz badanych absolwentów

Uczelnia nasza jest typową uczelnią kobiecą o profilu humanistycznym². Występuje wyraźna przewaga liczbowa kobiet (przeszło trzykrotna) nad mężczyznami zarówno na kierunku pedagogika, jak i socjologia. Ukończyło WSH 186 pań, to jest 76,5 proc. wszystkich absolwentów, a panów 57, to jest 23,5 proc. Kierunki magisterskie uruchomione na uczelni tradycyjnie określane są jako żeńskie, zwłaszcza pedagogika, którą uznaje się od początku XIX wieku za dyscyplinę naukową i ten obszar aktywności zawodowej bardziej właściwy dla kobiet niż mężczyzn. W Polsce obecnie rośnie liczba osób z wyższym wykształceniem, typowo humanistycznym, a liczba chętnych do studiowania na kierunku pedagogika od lat bije rekordy popularności. Socjologia powoli również staje się kierunkiem, w odczuciu społecznym, bardziej właściwym dla kobiet aniżeli mężczyzn.

¹ Do badań został wykorzystany kwestionariusz ankiety przygotowanej przez dr M. Gorzko z niewielkimi moimi modyfikacjami (zaakceptowanymi przez dr M. Gorzko). Zebrano 253 ankiety, ale do opracowania wykorzystano 243 ze względu na brak danych w metryczce (fakt ten dotyczył 9 ankiet na kierunku pedagogika i jednej ankiety na kierunku socjologia). Socjologowie wypełnili 96 ankiet, a Pedagogzy 147.

² Tabele do wglądu u autorki.

Wiek to kolejna cecha demograficzna określająca absolwentów. Dominują osoby młode. Przeszło połowa absolwentów to osoby do 30 roku życia i mniej – jest ich 60 proc. Są to osoby, które bezpośrednio po ukończeniu licencjatu podjęły studia magisterskie, a także ci, którzy mieli przerwę bądź to po maturze, bądź po licencjacie. Trzydziestoparolatków i czterdziestolatków jest przeszło trzykrotnie mniej niż osób do 30 roku życia (15,6 proc.). Podobna sytuacja ma miejsce w kolejnych przedziałach wiekowych. Czterdziestoparolatków i pięćdziesięciolatków jest już tylko 12 proc., a pięćdziesięcioparolatków i starszych jest tylko 4,2 proc. Osoby najstarsze, najprawdopodobniej, studiuje z powodów autotelicznych, w niewielu przypadkach jest to przymus ekonomiczny pracodawcy. Osoby młode dążą do wyższego wykształcenia, mając świadomość, że w społeczeństwie postindustrialnym czy społeczeństwie wiedzy wyższe wykształcenie to podstawa, niezbędne minimum dla realizacji kariery zawodowej i utrzymania miejsca pracy. Tylko 8,2 proc. osób odmówiło podania swojego wieku i nie były to wyłącznie kobiety.

W badaniach pytano o tryb ukończonych studiów – dzienne czy zaoczne. Nieomal sto procent (95 proc.) badanych absolwentów studiów licencjackich ukończyło je w trybie zaocznym. Studia magisterskie (również zaoczne) to kontynuacja trybu uznanego za najbardziej efektywny, pozwalający łączyć pracę zawodową z nauką. O kontynuacji można mówić nie tylko w przypadku trybu studiów, ale także kierunku studiów. Z 96 przebadanych studentów 97 proc. kontynuuje kierunek socjologia. Na pedagogice wszyscy zadeklarowali ukończenie studiów licencjackich na tym kierunku.

Nasi studenci mieszkają w różnych liczebnie miejscowościach, przeważają jednak osoby pochodzące z dużych miast. Szczecin lub inne duże miasta są główną bazą rekrutacyjną uczelni. Z nich wywodzi się 35,0 proc. osób; następnie z miast do 150 tys. mieszkańców – 26,3 proc., ze wsi – 20,2 proc. osób i najmniej pochodzi z małych miasteczek (do 10 tys. mieszkańców) – tylko 14,4 proc. Nie mamy zatem do czynienia ze schematem linearnym – najmniej osób studiujących mieszkających na wsiach, a najwięcej zamieszkujących duże miasta. Linearność zostaje załamana przy niewielkich miasteczkach. Jak można wyjaśnić to zjawisko? Sądzić należy, że nie można w tym wypadku mówić o typowym zjawisku przekłamania danych, lecz o odwzorowaniu współczesnego trendu ucieczki z wielkich miast, z blokowisk, na wieś w poszukiwaniu ciszy, spokoju, atrakcyjnego krajobrazu, posiadania własnego domu będącego w pewnym stopniu oznaką statusu społecznego. Własne samochody pozwalają na szybkie dotarcie do miejsca pracy w mieście, dlatego też dzisiaj miejsce zamieszkania jednoznacznie nie określa pochodzenia społecznego badanych. Małe miasteczka przegrywają w wyścigu do modernizacji przez migrację wewnętrzną – nie są tak atrakcyjne, jak typowe wsie, których ziemię rolną przekształca się w działki budowlane. Przybysze miejscy wnoszą do tych środowisk nie tylko swoje kwalifikacje, wiedzę czy umiejętności, ale również wzory kulturowe, nieco odmiennie normy społeczne czy systemy wartości. Zmienia się hierarchia wartości mieszkańców wsi. Następuje deprecjacja ziemi, która zawsze była wartością najwyższą w tym środowisku, a jej miejsce powoli zajmuje rosnąca świadomość znaczenia wyższego wykształcenia w społeczeństwie postindustrialnym. Ma na to wpływ między innymi niemożność utrzymania rodziny z typowego gospodarstwa rolnego (średnia dla Polski – 9 ha). W przypadku osób pochodzących z dużych miast można przypuszczać, że rynek pracy zachęca (wymusza) do ukończenia edukacji na poziomie studiów wyższych; przykład kolegów, nacisk rodziny działają niewątpliwie mobilizująco. Ujawnia się tu również prawidłowość zachodząca od lat – mieszkańcy

miast zawsze (od wprowadzenia obowiązkowej edukacji na poziomie podstawowym) byli lepiej wykształceni od mieszkańców wsi.

Studenci studiów zaocznych starają się łączyć pracę zawodową, naukę i życie rodzinne. Co prawda większość jest bezdzietna – 61 proc., jest to jednak fakt związany również z młodym wiekiem osób studiujących w WSH. Deklaracje o posiadaniu dzieci złożyło 39 proc. respondentów, przy czym wyraźnie zaznacza się model rodzin małodzieciwych. Zarówno studenci socjologii, jak i pedagogiki mają po jednym (44,2 proc.) lub dwojgu dzieci (44,2 proc.). Troje dzieci mają tylko studenci pedagogiki (3,2 proc.), czworo dzieci i więcej wskazała również jedna osoba z pedagogiki.

Ostatnim pytaniem z grupy metryczkowych było pytanie o wykształcenie rodziców. Ojcowie naszych absolwentów najczęściej legitymowali się wykształceniem zasadniczym zawodowym (48,2 proc.), następnie średnim (26,7 proc.), wyższym (12,0 proc.) i podstawowym (10,2 proc.); 2,9 proc. respondentów nie podało wykształcenia ojca. Łącznie średnie i wyższe wykształcenie miało 38,7 proc., a zawodowe i podstawowe 58,4 proc. Wśród ojców naszych respondentów dominował niski kapitał kulturowy.

Inaczej było w przypadku matek respondentów. Matki reprezentują wyższy poziom wykształcenia. Średnim i zawodowym legitymuje się po 36,6 proc. matek studentów, wyższym 15,7 proc. i podstawowym 9,5 proc.

Porównując poziom wykształcenia matek i ojców, widać wyraźnie wyższy poziom kapitału kulturowego matek – jest ich więcej od ojców z wyższym i średnim wykształceniem – 52,3 proc., a mniej od ojców z podstawowym i zasadniczym zawodowym wykształceniem – 46,1 proc. Jeżeli zaakceptujemy twierdzenie psychologów, że to głównie matki wpajają aspiracje edukacyjne swoim dzieciom, to można stwierdzić, że mamy tutaj potwierdzenie tej prawidłowości. To matki zachęcały czy wskazywały możliwości edukacyjne, ukazywały perspektywy zawodowe i społeczne po ukończeniu szkoły. Rozpatrując poziom wykształcenia rodziców i respondentów w ramach (obszarze) ruchliwości społecznej, mamy ewidentny przykład ruchliwości wertykalnej, awansu społecznego respondentów w wymiarze kulturowym.

Podsumowując, nasi absolwenci licencjatów to głównie młode, bezdzietne kobiety, które ukończyły niestacjonarne studia pedagogiczne, są mieszkankami dużych miast. W porównaniu ze swoimi rodzicami (zwłaszcza ojcami) osiągnęły znaczny awans społeczny, powiększając swój formalny kapitał kulturowy.

Edukacyjny obszar analiz badanych absolwentów

W tym obszarze interesujące wydało się zagadnienie dotyczące motywów podjęcia studiów i wyboru WSH jako uczelni właściwej dla realizacji zamierzeń (ambicji) naszych absolwentów. Pytanie w kwestionariuszu ankiety miało charakter otwarty, nie narzucono określonego typu odpowiedzi. Tylko 5,3 proc. osób nie podało swojej motywacji.

Różnorodne wypowiedzi studentów zostały sklasyfikowane zgodnie z regułami skali nominalnej. I tak, okazuje się, że najczęściej wymienianymi motywami były te o charakterze racjonalnym – chęć zdobycia wyższego wykształcenia (27,6 proc. wypowiedzi), aby lepiej funkcjonować na rynku pracy, zrobić karierę, lepiej zarabiać, uzyskać wyższe stanowisko, awansować – takie charakterystyki pojawiły się w 16,0 proc. wypowiedzi; podwyższenie swoich kwalifikacji – 15,4 proc. wypowiedzi. W przypadku 14,6 proc. wypowiedzi podkreślano znaczenie poszerzenia, pogłębienia wiedzy; 6,1 proc. wypowiedzi świadczyło o fascynacji czymś nowym – ciekawym kierunkiem. W innych wskazywano

na przymus, naciski, wymogi ze strony pracodawcy (5,6 proc.). Podkreślano również namowę rodziców i znajomych pozytywnie opiniujących funkcjonowanie i kształcenie w uczelni. Łącznie 67,1 proc. wypowiedzi miało charakter racjonalny, pragmatyczny. Inny, z kolei, miały wypowiedzi określone jako autoteliczne, podkreślające znaczenie wiedzy socjologicznej bądź pedagogicznej czy własnego rozwoju. Jeszcze inni wskazywali na chęć poznania nowego, interesującego kierunku studiów, spełnienie marzeń o studiach, jak również ambicję, aby dorównać innym członkom rodziny z wyższym wykształceniem.

Widać wyraźnie z tego zestawienia, że młodzież, podejmując decyzję o studiowaniu, kierowała się motywacjami instrumentalnymi, racjonalnymi, mając na względzie swoją przyszłość zawodową w modernizującym się społeczeństwie.

Dlaczego wybrano WSH, mając do wyboru wiele innych uczelni szczecińskich prowadzących zarówno pedagogikę, jak i socjologię? Badani studenci najczęściej podkreślali, że głównymi powodami wyboru WSH na poziomie licencjatu była ciekawa oferta uczelni, atrakcyjne specjalności – 34,2 proc. wypowiedzi, oraz dobre opinie o uczelni, które otrzymywali od rodziny, kolegów czy koleżanek lub które są zamieszczane w Internecie (31,3 proc. wypowiedzi). W przypadku 30 proc. osób informacje otrzymane od członków rodziny (którzy studiowali na WSH) były pomocne przy podjęciu decyzji o rozpoczęciu studiów właśnie na tej uczelni.

Do czynników zachęcających do studiowania w WSH zaliczono również wypowiedzi wskazujące na przystępną cenę, fachową kadrę nauczającą, dobre wyposażenie biblioteki i pracowni komputerowej oraz możliwość kontynuacji zainteresowań i zaocznego studiowania. Wszystkie wymienione motywacje mają charakter pozytywny; dobrze świadczą o funkcjonowaniu uczelni i jej opinii w środowisku młodzieżowym. Pozytywnych motywacji odnotowano 81,5 proc. Nie tylko jednak dodatnie strony studiowania w WSH wskazywali badani absolwenci. Występowały również wypowiedzi świadczące o przypadkowości wyboru (bo lokalizacja odpowiednia, dobre połączenie z dworcami, reklama przedstawiające ładne sale), tego typu wskazań pojawiło się 9,7 proc.; i traktowaniu WSH jako ostatniej szansy (część studentów przyznała się do odrzucenia ich zgłoszeń przez inne uczelnie; podkreślano również fakt nieprzeprowadzenia egzaminu wstępnego). Skrajnie krytyczne opinie pojawiły się w 1,2 proc. wypowiedzi, a dotyczyły niskiego poziomu nauczania w uczelni, co jednocześnie dawało gwarancję jej ukończenia bez zbytniego wysiłku. Przypadkowe i negatywne motywacje wystąpiły w 18,5 proc. wypowiedzi.

Podsumowując, badani absolwenci, decydując się na podjęcie studiów w WSH, kierowali się motywacją o charakterze instrumentalnym, mając na względzie swoją przyszłość nie tylko zawodową, ale szerszej społecznej, zwłaszcza w wymiarze ekonomicznym. Wybór WSH łączył się głównie z rynkowymi atrakcyjnymi specjalnościami proponowanymi przez WSH i dobrą opinią uczelni w środowisku badanych.

Nasi absolwenci najczęściej rozpoczynali naukę w 2006 roku, a kończyli w 2009 roku i w tym samym roku rozpoczynali magisterskie studia uzupełniające.

Jakie czynniki zadecydowały, że absolwenci poziomu licencjackiego zdecydowali się na kontynuację studiów magisterskich w swojej pierwotnej uczelni? Z badań, jak można było się domyślać, wynika, że zadecydowała „swojskość”, czyli znajomość uczelni, wykładowców, zasad w niej obowiązujących – tak zadeklarowało 22,6 proc. respondentów, następnie wskazywano na kontynuację kierunku i chęć poszerzenia wiedzy w tym względzie – 14,3 proc.; inni – 12,1 proc. – podkreślali pozytywną i sprawdzoną opinię

o uczelni; dalsze deklaracje – 10,5 proc. – odnosiły się do elementu przyzwyczajenia, siły rozpędu i namowy koleżanek, kolegów z roku, a także (8,6 proc.) do dobrej organizacji studiów, miłej, przyjaznej atmosfery i szacunku wobec studentów. Mniejsze liczbowo deklaracje dotyczyły: chęci uzyskania tytułu magistra, a co za tym idzie – awansu zawodowego i podwyżki płacy; profesjonalnej kadry, ciekawie prowadzonych zajęć. Poza wymienionymi motywacjami o pozytywnym dla uczelni charakterze w wypowiedziach nielicznych absolwentów (3,2 proc.) pojawiły się opinie negatywne i bardzo krytyczne, zawierające takie określenia, jak kłamstwo, oszustwo, manipulacja, chwyt reklamowe uczelni, obietniczki – a dotyczyły one niespełnionych, a zapowiadanych obietnic (jeden zjazd w miesiącu, zajęcia w budynkach na ul. Monte Cassino lub na W. Broniewskiego, przepisywanie ocen z przedmiotów powtarzających się, zmniejszenia czesnego itp.). Z innych negatywnych motywacji (2,4 proc.) należy wskazać opinie mówiące o braku bardziej atrakcyjnych ofert edukacyjnych w Szczecinie, nieprzyjęciu na inne uczelnie (a WSH przyjmuje wszystkich), nakazie pracodawcy i o niskim poziomie nauczania w WSH i łatwości uzyskania zaliczeń. W sumie odnotowano 5,6 proc. opinii bardzo krytycznych, jednocześnie 94,4 proc. wskazuje na pozytywną motywację.

Dodatkowym wskaźnikiem pozytywnych opinii o uczelni może być pytanie dotyczące ponownego wyboru uczelni. 80,0 proc. respondentów ponownie wybrałoby WSH, motywując to następująco: „jest to znana mi uczelnia”, „przyjazna”, „przyzwyczaiałam się”, „dobrze wspominam studia na poziomie licencjackim”, „panuje w niej miła atmosfera”, „mili i otwarci wykładowcy, szanujący studenta”.

Z danych wynika, iż 17,7 proc. osób nie zdecydowałyby się na ponowny wybór WSH. Ich zdaniem (11,5 proc.) płacą dużo za coś, czego nie otrzymują, czyli widnych, przestronnych, nowoczesnych sal z miejscami dla każdego, czystych toalet, dobrej organizacji zjazdów – bez nagłych zmian planu zajęć, promotorów z danej specjalizacji, przepisywania ocen z powtarzających się przedmiotów, jednego zjazdu w miesiącu i małych grup ćwiczeniowych. Twierdzą, że zostali oszukani. 5,3 proc. osób wskazało, że na WSH nie trzeba się uczyć, jest zbyt łagodne podejście do studenta i ogromna łatwość uzyskania zaliczeń.

Podsumowując ten fragment analiz, należy wskazać, iż absolwenci poziomu licencjackiego w zdecydowanej większości swoje życie studenckie związali od początku z WSH, skończyli studia w 2009 roku i od października tego roku kontynuowali edukację na poziomie magisterskim. Ze względu na znajomość uczelni, wykładowców i zasad w niej obowiązujących, a także z powodu pozytywnej opinii o niej, jaką ukształtowali sobie w trakcie trzyletnich studiów licencjackich. Dysponując wiedzą o uczelni, ponownie by ją wybrali, ze względu na możliwość kontynuacji studiów na uczelni z dobrą opinią i profesjonalną kadra.

Aktywność zawodowa absolwentów WSH

Nasi absolwenci, studiując w trybie niestacjonarnym, mogli jednocześnie pracować – 77,4 proc.; 22,6 proc. osób zadeklarowało brak aktywności zawodowej. Nieliczni (16,0 proc.) mieli trudności w łączeniu tych dwóch sfer aktywności.

W motywach studiowania przeważał czynnik o charakterze racjonalnym – lepsze funkcjonowanie na rynku pracy, możliwości awansu zawodowego. Tylko 5,6 proc. osób wskazało na przymus czy wymogi pracodawcy związane z miejscem pracy. W dalszej części kwestionariusza ankiety rozbudowana została ta część pytań. Poproszono

o deklarację, czy studia – ich ukończenie, były wymogiem pracodawcy związanym z utrzymaniem miejsca pracy czy stanowiska. 12,3 proc. osób wskazało, że skończenie studiów było związane z utrzymaniem miejsca pracy, bo zmieniły się przepisy, a 14 proc. wskazało, że ten wymóg łączył się z utrzymaniem stanowiska w pracy. Można przypuszczać, iż w świetle nowych regulacji prawnych osoby pracujące w większości są zatrudnione zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami, nieliczni – pod groźbą utraty pracy lub stanowiska – są zobowiązani do uzupełnienia wykształcenia. I w tym kontekście funkcja trybu niestacjonarnego jest nieoceniona.

Nieco inne dane otrzymano przy pytaniu o karierę zawodową po ukończeniu studiów. Wzrosła minimalnie liczba osób aktywnych zawodowo (z 77,4 proc. do 79,0 proc.), jednak swoją sytuację najwięcej osób określiło jako „bez zmian” – 37,5 proc. Awans spotkał 15,6 proc. badanych osób, degradacja zaś 1,5 proc.; 14,6 proc. osób mogło się pochwalić utrzymaniem stanowiska pracy, 11,5 proc. utrzymaniem miejsca pracy (widać rozbieżności liczbowe w odniesieniu do motywacji i wymogów pracodawcy), a 18,2 proc. zdecydowało się na zmianę miejsca pracy. Jeżeli kategorie – „awans”, „utrzymanie miejsca pracy czy stanowiska”, a nawet „bez zmian” – potraktowano by jako „swoisty sukces” w dobie ogólnoswiatowego kryzysu i narastającego bezrobocia w latach 2008–2009, to można uznać, że studia prowadzone przez uczelnię zrealizowały swoje zadania w odniesieniu do funkcjonowania młodych ludzi na rynku pracy. Także w odniesieniu do 18,2 proc. osób, które zdecydowały się na poszukanie (niewątpliwie) lepszej pracy, dysponując w negocjacjach z pracodawcą kartą przetargową, jaką jest wyższe wykształcenie. (W Polsce wykształcenie wyższe jest jeszcze rzadkością, tylko 15 proc. Polaków legitymuje się nim).

Bardziej obiektywny wyraz wpływu ukończonych studiów na awans – stagnację czy degradację zawodową, przedstawiają dane obrazujące kwestie płacowe. Zdecydowana większość badanych (62 proc.) wskazała, że ukończenie studiów nie miało wpływu na poziom otrzymywanych zarobków. Nieco je zwiększyło – tak deklarowało – 21,3 proc. respondentów i znacznie je zwiększyło 7,3 proc. respondentów; nieco obniżyło – 2,6 proc. badanych i znacznie obniżyło – 1,0 proc. W sumie tylko dla 28,6 proc. badanych ukończenie studiów przyniosło natychmiastowy i wymierny efekt finansowy, co nie wyklucza podwyżki płac w wypadku pozostałych badanych w bliższej lub dalszej perspektywie czasowej. Jakimi zarobkami dysponują wobec tego nasi studenci? 22 proc. otrzymuje nieco więcej aniżeli średnia krajowa (przyjęta w badaniach jako 3200 zł brutto), 15,6 proc. zadeklarowało kwoty znacznie ponad średnią (nawet jedna z osób wpisała kwotę 10 000 zł miesięcznie), w granicach średniej płacy zarabia 16,6 proc., nieco poniżej średniej – 17,7 proc., i znacznie poniżej średniej – 24 proc. Tylko 4,1 proc. osób nie podało orientacyjnych zarobków. Jeżeli przyjmujemy tezę, że Polacy mają skłonność do zaniżania swoich dochodów (w przeciwieństwie do społeczeństw zachodnioeuropejskich), to sądzić należy, iż zarobki większości naszych studentów oscylują wokół średniej krajowej, co nie jest złym poziomem.

Studenci w badaniach określali też ogólne znaczenie ukończenia studiów w WSH dla życia zawodowego. Najwyżej zostały ocenione studia w WSH jako udana inwestycja (dzięki profesjonalizmowi wykładowców i pomocy Biura Obsługi Studenta), a efektem było zdobycie wiedzy przydatnej w pracy zawodowej i wzmocnienie swojej pozycji na rynku pracy. Najniżej zaś oceniono przydatność studiów pod względem natychmiastowego awansu zawodowego, utrzymania pozycji zawodowej, zdobycia na uczelni kontaktów i znajomości (tryb niestacjonarny zdecydowanie nie sprzyja tej możliwości) oraz znalezienia pracy.

Podsumowując, nasi absolwenci to osoby w większości pracujące w pełnym wymiarze czasu pracy, nielicznym sprawiało trudności łączenie pracy zawodowej z nauką oraz niewielu zostało zobligowanych przez pracodawcę do uzupełnienia wykształcenia. Po skończonym licencjacie minimalnie zwiększyła się liczba pracujących. Ukończenie studiów nie przyniosło natychmiastowego awansu zawodowego, ale stworzyło bazę do niego w przyszłości. Wymiar finansowy naszych studentów na tle ogólnopolskiej sytuacji należy uznać za zadowalający. Studia w WSH są oceniane jako udana inwestycja i zdobycie wiedzy przydatnej w pracy zawodowej. Bardzo wysoko oceniani są wykładowcy uczelni i Biuro Obsługi Studenta. Nie wypełniają natomiast studia funkcji związanej z możliwością szybkiego awansu zawodowego, utrzymania pozycji czy zdobycia odpowiednich kontaktów lub znajomości.

Życie rodzinne absolwentów WSH

Z danych metryczkowych wynika, że nasi absolwenci tworzą związki (rodziny) małodzielne. Jaki jest formalny ich status małżeńsko-rodzinny? Przeważają osoby o uregulowanych (sformalizowanych) związkach – zamężne kobiety i żonaci mężczyźni – 36,6 proc. osób złożyło takie deklaracje. Pozostawanie w nieformalnych związkach, subiektywnie traktowanych jako trwałe związki partnerskie, zadeklarowało 33 proc. osób. Panną lub kawalerem było 25 proc. osób. W niewielkiej liczbie pojawiły się osoby rozwiedzione – 3,7 proc., wdowcy – 0,7 proc., w separacji – 0,3 proc.

Analizując stan cywilny naszych absolwentów, widać, że uczelnia nie jest – wbrew zapewnieniom socjologów rodziny – tak zwanym dobrym rynkiem matrymonialnym, na którym można znaleźć partnera życiowego. Zdecydowana większość ma mniej lub bardziej ustabilizowaną sytuację rodzinną. Niewielu też zadeklarowało – 4,5 proc., że poznało swojego partnera na studiach.

Współmałżonkowie naszych respondentów w większości mają wyższy poziom wykształcenia. Czy zgromadzony kapitał kulturowy przekłada się na kapitał ekonomiczny? 33 proc. osób podało wysokość dochodu gospodarstwa domowego nieco powyżej średniej krajowej płacy, czyli powyżej 3200 zł brutto miesięcznie, 16,5 proc. osób określiło ten poziom na znacznie ponad średnią krajową i 12,3 proc. osób wskazało na średnią krajową. Łącznie daje to 62,0 proc. osób, czyli prawie 50 proc. więcej mieści się w średniej i górnych poziomach płac osiąganych w gospodarstwach domowych. Poniżej średniej płacy znajduje się 34 proc. osób – w stosunku do płacy absolwentów, można przyjąć, że w zasadzie jest to sytuacja ustabilizowana (niezmienna), gdyż jest to tylko 0,7 proc. osób więcej. Również i w tym przypadku należy uznać, że jest to sytuacja względnie zadowalająca.

Czy studia przyniosły zmiany respondentom lub ich rodzinom? Znacząca liczba osób nie udzieliła odpowiedzi (42,0 proc.) lub deklarowała brak zmian lub niewielkie – 14,0 proc. Ci, którzy odpowiedzieli twierdząco, najczęściej wskazywali na zdobycie wyższego wykształcenia, podwyższenie kwalifikacji, zdobycie szerszej perspektywy oglądu rzeczywistości, poszerzenie wiedzy przydatnej nie tylko w pracy zawodowej, ale i w życiu rodzinnym – 17,7 proc., następnie na zmiany, jakie dokonały się w ich psychice, wyższej samoocenie czy większej pewności siebie – 16,9 proc. 7,8 proc. osób wskazywało pozytywną reakcję rodziny (partnera), dumę i zadowolenie, szacunek, jaki zyskiwały po obronie dyplomu licencjata, gdy okazało się, że są jedyną osobą z wyższym wykształceniem w rodzinie. 6,6 proc. zmiany wiązało ze sferą ekonomiczną – znalezieniem pracy czy jej utrzymaniem, a także awansem finansowym. Kolejne 6,6 proc. wskazywało na

poznanie nowych osób, zawarcie znajomości, utrzymywanie kontaktów koleżeńskich, pomimo ukończonych studiów. 5,3 proc. wskazywało na kłopoty, konflikty w rodzinie, niezadowolenie partnera z wyjazdów, brak czasu dla dzieci. 3,3 proc. bardzo krótko charakteryzowało te zmiany na lepsze, pozytywne, dodatnie. 2,0 proc. podkreśliło, że poznało współmałżonka (partnera) i 0,7 proc. wskazało na konieczność reorganizacji obowiązków rodzinnych i życia rodzinnego, a 0,3 proc. na konieczność przeprowadzki do Szczecina. Sądzić należy, że zmiany okazały się znaczące i pozytywne dla badanych – zmieniła się ich pozycja społeczna, otoczenie i rodzina docenili trud i wysiłek włożony w uzyskanie wyższego wykształcenia, a i sami badani wzmocnili się psychicznie i bardziej uwierzyli w siebie.

Studenci proszeni byli o podsumowanie znaczenia studiów dla życia osobistego i rodzinnego. Okazuje się, że studia nie były aż tak bardzo poważnym obciążeniem dla życia osobistego, zdrowia czy kontaktów towarzyskich, a zwłaszcza zerwania kontaktów z wcześniejszymi przyjaciółmi. Najbliżsi również nie odnosili się negatywnie do ich studiowania na WSH, partnerzy nie zazdrościli im takiej możliwości. Rodziny były dumne i zadowolone, że ich bliscy ukończyli studia, sami absolwenci w większości (80,0 proc.) zgodzili się z twierdzeniem, że studia rozwinęły ich osobiście, pomimo konfliktu między życiem osobistym a studiowaniem.

Podsumowanie

WSH jest uczelnią humanistyczną, rozwijającą dwa kierunki – pedagogikę i socjologię z różnymi specjalnościami. Studiuje na niej głównie młode kobiety, pochodzące z dużych ośrodków miejskich, mające gorzej wykształconych ojców od matek. Decydując się na studiowanie, kierowały się motywacjami o charakterze instrumentalnym, a wybór uczelni (WSH) został podyktowany jej atrakcyjną ofertą edukacyjną oraz pozytywnymi opiniami ze strony rodziny, przyjaciół i znajomych. Dla większości naszych absolwentów była to pierwsza uczelnia; kontynuując studia na poziomie magisterskim, kierowali się znajomością uczelni, kadry i reguł w niej obowiązujących. W sytuacji ponownego wyboru uczelni wybraliby WSH jako uczelnię przyjazną dla studenta, z szeroką gamą specjalizacji i wysokim poziomem nauczania. Nieliczni nie powtórzyliby swego wyboru. Zdecydowana większość absolwentów w momencie rozpoczęcia edukacji była aktywna zawodowo, potrafiła łączyć naukę z pracą zawodową. Większość podjęła studia bez zewnętrznej presji, konieczności uzupełnienia wykształcenia pod groźbą utraty pracy. Ukończenie studiów nielicznym przyniosło awans, dla większości studia są podstawą przyszłej kariery zawodowej. W wymiarze finansowym nasi absolwenci należą do około 20 proc. polskiego społeczeństwa, którego płace oscylują wokół średniej krajowej lub powyżej. W związkach małżeńskich (partnerskich) dochody są wyższe (większość funkcjonuje w takich związkach), gdyż współmałżonkowie naszych absolwentów w większości są również po studiach. Zmiany, jakie wniosły studia do życia osobistego i rodziny, to głównie zdobycie wykształcenia, poszerzenie swoich horyzontów poznawczych oraz podwyższenie własnej samooceny, a także duma i zadowolenie rodziny z ukończenia studiów przez respondenta.

Pomimo niektórych krytycznych uwag, absolwenci w zdecydowanej większości pozytywnie oceniają uczelnię, kadre nauczającą i administrację. Niezaprzeczną, doniosłą rolą uczelni w regionie jest jej funkcja nie tylko typowo edukacyjna, ale też wspomagająca awans społeczny absolwentów i przyczyniająca się do modernizacji naszego społeczeństwa.

Mirosława Kaczmarczyk-Sowa

Graduates of WSH TWP

The article characterizes university graduates of the bachelor's level. In the first part of the article the authoress analyses the social and demographic characteristics of respondents such as gender, age, residence, number of children, parents education. Then authoress presents studying motives and reasons for choosing this university as well as justification to continue their studies at WSH at master level. Authoress presents also different areas of professional activity of graduates (difficulty in combining work and study, employers pressure on taking up studies, influence of completed studies at the level of earnings and career progression). The last issue presented in this article concerns graduates' family life – their marital status, spouse education and the changes that have occurred in families under the influence of respondents studies.

Translated by Agnieszka Sowa